

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Justyny Tomaszewskiej „Miasta województwa kaliskiego w latach 1815-1830”, napisanej pod kierunkiem dr hab. Krzysztofa Pawła Woźniaka na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego.**

Temat pracy doktorskiej J. Tomaszewskiej nie budzi żadnych wątpliwości, można go uznać za powtarzalny (sprawdzony) w zakresie dziejów miast w dobie autonomicznego Królestwa Polskiego. I należy się cieszyć, że Autorka wybrała województwo kaliskiego (mieszka w Zduńskiej Woli?), któremu przypadła do spełnienia w podanym okresie rola wyjątkowa. Nie wnoszę również istotnych zastrzeżeń co do układu rozprawy. Mgr J. Tomaszewska świadomie zrezygnowała z „przedstawienia historii politycznej i dziejów poszczególnych miasta” (s. 5), ten wybór akceptuję. Natomiast brakuję mi dokładniejszego opisu województwa i to z mapą (reprodukcja na s. 12 jest nieczytelna) oraz wyszczególnienia we Wstępie kryteriów (z uzasadnieniem), które posłużyły Autorce do dokonania charakterystyki badanych miast.

Okazało się, że zaistniały obiektywne trudności w wykorzystaniu podstawowego zespołu archiwalnego, czyli Komisji Województwa Kaliskiego i Rządu Gubernialnego Kaliskiego, przechowywanego w Archiwum Głównym Akt Dawnych. Z tym jednak doktorantka poradziła sobie sięgając dodatkowo po tomy źródeł drukowanych i korzystając z bogatego zestawu monografii, których autorzy spenetrowali wspomniany zespół. Przekonywująco brzmi też uzasadnienie, dlaczego J. Tomaszewska odstąpiła od poszukiwań w państwowych archiwach terenowych (s. 7). A dlaczego i z archiwów kościelnych? Dobrze byłoby „zaskoczyć” czymś nowych czytelników i recenzentów także. Osobiście czuję nadto niedosyt informacji prasowych, choć dla tego okresu stanowią one mogły jedynie uzupełnienie na poziomie faktów szczegółowych, wręcz przyczynkarskich. Chyba, że Autorka zechciałaby dodać jeszcze jeden rozdział i tym samym wyszłaby poza sprawdzony już, niejako klasyczny zestaw pytań badawczych. Do tej kwestii powrócę w dalszej części recenzji.

Krótko omówię zawartość kolejnych rozdziałów. Pierwszy z nich zawiera przegląd „problemów miast i polityki miejskiej na przełomie XVIII-XX wieku”. Został on – to zrozumiałe – oparty przede wszystkim o druki bardzo różnej proveniencji (znalazła się wśród nich nawet „Encyklopedia staropolska ... Z. Glogera; podano niepełny tytuł). Chyba zbyt mocno brzmi stwierdzenie, że okres Księstwa Warszawskiego „był czasem regresu” (s. 18),

pewnie raczej stagnacji i nowych wyzwań. To jednak bardzo starannie napisany tekst dowodzący dużej wiedzy ogólnej Autorki. Wprowadzone zostały i tabele z danymi o miasta woj. kaliskiego, na ogół niestety pozbawione komentarzy (dziwne wyliczenie procentu w przypadku miasta Brudzew, s. 30). Przeważa opis stanu normatywnego (tak powinno być), na drugi plan zszedł opis stanu realnego (tak było).

Rozdział II otrzymał tytuł „Fizjonomia miast. Przestrzeń miejska i jej zabudowa”. Przestrzeń miejska, to z reguły nie tylko opis, ale i plany miast, tymczasem w całej rozprawie nie ma ani jednego planu wykonanego lub zaadaptowanego przez doktorantkę. Jest natomiast – to pochwała - aż 14 podrozdziałów (od murów miejskich po obiekty przetwórstwa spożywczego) i podrozdział 15 „Infrastruktura miejska”. W sumie ten rozdział stanowi bardzo cenny składnik całej rozprawy, Autorka wykorzystwała – na ile jej pozwolono – materiał archiwalny i zestawiła składniki infrastruktury (niezbyt precyzyjnie odróżniając infrastrukturę społeczną od technicznej) oraz dokonała opisu zewnętrznego zabudowy. Doceniając trud i efekty pracy mgr J. Tomaszewskiej trzeba jednak zauważyć, że o ile bardzo dobrze wypadła analiza elementów udokumentowanych źródłowo lub zaczerpniętych z monografii, to bardzo rzadko pojawiają się w tej rozprawie wzmianki o innych jeszcze obiektach (na przykład służących zapewnieniu bezpieczeństwa mieszkańców, przykościelne i religijne ze wskazaniem na wiernym różnych wyznań) oraz o też ważnych składnikach infrastruktury (przykładem finanse). Można byłoby wskazać na niektóre jeszcze, pominięte zapewne w źródłach, wydarzenia miejskie, zwłaszcza dziejących się na rynkach (obieg informacji, wymierzanie kar, itp) oraz zajrzeć do wnętrza obiektów (a przynajmniej wyrazić taką wolę). Czy były już w badanych miastach rynsztoki, jak radzono sobie z problemem śmieci? Żeby te i inne luki uzupełnić (przynajmniej zamarkować) należało skorzystać z dość licznych opracowań dotyczących miast z innych województw okresu Królestwa Kongresowego. Dobrze, że można obejrzeć w recenzowanej rozprawie liczne ilustracje z epoki (czy nie zachował się stary wizerunek ratusza w Koninie?).

Zadawalająco wypadł rozdział III. Autorka słusznie dalsze zmiany w miastach województwa kaliskiego poprzedziła omówieniem porządkowania przestrzennego, zestawiła w porządku chronologicznych wszystkie ważne wątki. Przepraszam za powrót do już podanego zarzutu, ale naprawdę nie można zaprezentować regulacji przestrzennych tylko z pomocą słów, nie dołączając planów przynajmniej wybranych miast, od Kalisza poczynając. Szkoda też, że tak mało wiemy o autorach projektów regulacji miejskich. Przydałoby się podsumowanie zamykające ten rozdział. A na marginesie dodam zdziwienie, że aż tak wielce sprawy te interesowały cara Aleksandra I (s. 108).

Rozdział IV „Gospodarka miast województwa kaliskiego w latach 1815-1830” trzeba uznać za koronny w rozprawie mgr. J. Tomaszewskiej. Dominują w nim podrozdziały o przemyśle, co zrozumiałe i zgodne z priorytetami przyjętymi przez środowisko historyków łódzkich, w tym i przez Promotora doktoratu. Trochę szkoda, że mizerniej wypadły inne działy gospodarki. Autorka rozpoczęła rozdział od rolnictwa akceptując opinię, że zajmowało się nim gros mieszkańców („Rolnictwo dominowało w strukturze gospodarczej nawet dużych miast...”, s. 125). Skończyło się niestety na powtórzonych obiegowych opiniach i zaledwie 2-3 wzmiankach źródłowych. A całość zamyka tabela (zwyczajowo bez komentarza), z której wynika, że odsetek mieszczan – rolników tylko w Rzgowie przekroczył 22%, a na przykład w Koninie wynosił 1,7%. Najdziwniejsze, że w Warcie było to 2,8%, w Pyzdrach 3,3%, w Uniejowie 3,6%. Tamtejsi rolnicy przeszli do konspiracji? Lepiej potraktowane zostało rzemiosło, chociaż Autorka skoncentrowała uwagę głównie na sukiennikach. Podobnie podrozdział o handlu zakończył się na organizacji składów wełny. Poproszę więc o uzupełnienie zmian zachodzących w relacji rzemieślnicy i osoby handlujące (o tych drugich jest więcej na s. 136) a mieszkańcy miast i terenów podmiejskich. Jak wytłumaczyć tak dużą liczbę jarmarków (nawet po 19 rocznie) i brak w ogóle targów (również w Pabianicach, tab. nr 12)? Pytań ciśnie się więcej, tymczasem Autorka unikała ich dość konsekwentnie. Nie wnoszę uwag do najważniejszych podrozdziałów o przemyśle, może tylko ten o zasadach polityki protekcyjnej rządu za bardzo zdominował całość. Niektóre wątki można byłoby z niego przenieść do wstępu, ale to zaiste szczegół i niepotrzebna już nikomu moja sugestia. Miłe zaskoczenie stanowi podrozdział – wprawdzie bardzo skromny – „Niepowodzenia”. Ja zaś tą część recenzji zakończę stwierdzeniem, że Autorka z powodzeniem zmierzyła się zasadniczym problemem dla miasta woj. kaliskiego lat 1815-1830.

Dobrze, że doszedł jeszcze rozdział V o życiu kulturalnym i oświatowym, ciekawy, usnuty i z materiałów prasowych, miły dla ucha (życia muzyczne i teatralne) oraz oka (czytelność i działalność wydawnicza), z podaniem organizacji i zrzeszeń o charakterze kulturalnym (z wypadami do 2. poł. XIX w.). W podrozdziałach o szkolnictwie zabrakło mi nauczycieli. Jeśli ta rozprawa miałaby ukazać się drukiem, to zachęcam do dodania i wspomnianego już rozdziału VI o życiu codziennym w miastach województwa kaliskiego. Trzeba byłoby w nim pozbierać wątki rozproszone w innych rozdziałach, ale i dodać pominięte, na przykład związane ze zdrowiem, higieną, chorobami, leczeniem (zabobony etc). Trzeba koniecznie też dopisać przejawy życia rodzinnego, zastanowić się nad ewentualnymi zmianami pozycji kobiet oraz losem dzieci. Więcej uwagi poświęcić także migrantom do miast, ich adaptacji. Doktorantka wspominała wielokrotnie o nacjach i wyznaniach, ale pozostaje pytanie o relacje

między nimi, o poziom tolerancji. Marzą mi się też dociekania o zmianach świadomościowych, wzorcach kulturowych w dużych miastach i miasteczkach, o życiu religijnym, roli księży i osób wolnych zawodów. Nie można całkiem uciec i od emocji politycznych, zwłaszcza mając na uwadze rolę tzw. kaliszian. Tych wątków mogłoby być więcej pod warunkiem dokonania szerszej kwerendy w prasie i sięgnięcia do wspomnień, listów.

Cała rozprawa została napisana bardzo sprawnie, czyta się ją z zadowoleniem. Tylko sporadycznie zdarzają się usterki tekstowe (przykładem w. 10 od góry na s. 70). Podobnie bardzo rzadko zdarzają się uchybienia warsztatowe (przykładem przypis na 2, s. 44 – powinno być [Za:] W. Ostrowski, Wprowadzenie. Tradycyjnie mogę wyrazić wątpliwość, czy w wykazie skrótów powinny znaleźć się te powszechnie używane typy: nr, red., w. (wiek; o dziwo nie ma r. – rok).

Mając świadomość, że skupiłem się głównie na wskazaniu w recenzji dostrzeżonych mankamentów, chcę na zakończenie raz jeszcze podkreślić, że rozprawa mgr Justyny Tomaszewskiej spełnia wymogi stawiane tego typu pracom naukowym. Pozytywnie oceniam podstawowe jej składniki: precyzyjnie określony temat i logiczny układ rozdziałów, wystarczająca baza źródłowa i bogaty zestaw literatury, sprawna i staranna narracja, bardzo dobra znajomość podejmowanych wątków, poprawne (momentami zbyt powściągliwe) wnioskowanie. Nie wycofuję się zarazem z wcześniej zasugerowanych uzupełnień i postawionych pytań. Te jednak nie stoją na przeszkodzie, by recenzję zamknąć wnioskiem o przyjęcie rozprawy doktorskiej i umożliwienie mgr Justynie Tomaszewskiej przystąpienia do kolejnych etapów przewidzianych ustawowo dla uzyskania stopnia naukowego doktora.

Białystok 14 czerwca 2017 r.

Dr hab., prof. nadzw. (senior) UwB Adam Czesław Dobroński